

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/106801,Wielki-pozar-szczecińskiej-Kaskady-27-kwietnia-1981-r.html>



Płonący budynek Kombinat Gastronomicznego „Kaskada”, 27 kwietnia 1981 r. (fot. z zasobu IPN)

ARTYKUŁ

Wielki pożar szczecińskiej „Kaskady” 27 kwietnia 1981 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MAGDALENA DŹWIGAŁ 26.04.2024

Pożar wybuchł najprawdopodobniej w wyniku przeciążenia instalacji elektrycznej. Wystarczyło, że sprzątaczką podłączyła przemysłowy odkurzacz do chałupniczo zainstalowanego gniazdka. Temperatura była tak wysoka, że w

samochodach strażackich łuszczył się lakier. Po godzinie popularnej „Kaskady” już nie było, do wieczora dogaszano jej zgliszcza. W pożarze budynku zginęło 14 osób.

Trwało właśnie sprzątanie po niedzielnej zabawie, w której udział wzięło ponad 600 gości. W poniedziałkowy poranek do pracy stawili się jedynie 21 pracowników (kolejnych 20 było spóźnionych), w tym praktykanci z Zespołu Szkół Gastronomicznych w Szczecinie. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko i pochłonął cały kompleks oraz 14 ofiar – 8 pracowników, 4 uczennice i 2 uczniów – wypalając wielką krwawiącą ranę w sercu całego miasta.

„Kaskada” miała swoją historię

W latach dwudziestych XX w. stara kamienica, położona u zbiegu dzisiejszych Alei Niepodległości i ulicy Bałuki, została przebudowana w modnym wówczas modernistycznym stylu. W czterokondygnacyjnym gmachu powstał kompleks gastronomiczny „Haus Ponath”. Obiekt słynął z nowoczesności i wysokiej jakości usług. Działała tam kawiarnia, sala taneczna, restauracja, sala zabaw, pokój gier itd. Po wojnie przez jakiś czas w budynku mieścił się dom towarowy, po czym pod koniec lat pięćdziesiątych postanowiono przywrócić mu pierwotną funkcję.



Płonący budynek Kombinatu Gastronomicznego „Kaskada”, 27 kwietnia 1981 r. (fot. z zasobu IPN)



**Pożar Kombinatoru
Gastronomicznego „Kaskada”, 27
kwietnia 1981 r. (fot. z zasobu
IPN)**



**Strażacy gaszący pożar
„Kaskady” w Szczecinie, 27
kwietnia 1981 r. (fot. z zasobu
IPN)**

21 kwietnia 1962 r. swoją działalność zainicjował Kombinat Gastronomiczny „Kaskada”. Był to w istocie kombinat, pełniący funkcje rozrywkowe. Na parterze mieściła się luksusowa restauracja „Kapitańska”, na pierwszym i drugim piętrze kolejne dwa lokale gastronomiczne – „Rondo” i „Słowiańska” – przeznaczone jednak dla klientów o mniej pojemnych portfelach. Na ostatniej kondygnacji usytuowano kawiarnię. „Kaskada” szybko stała się bardzo popularna, głównie za sprawą marynarzy, którzy przybijali do szczecińskiego portu, wówczas największego na Bałtyku. Na czterech kondygnacjach kapitalistyczny Zachód stykał się z

socjalistycznym Wschodem, a wszystko to na wysokim poziomie rozrywki – na deskach „Kaskady” występowały największe gwiazdy estrady tamtych czasów, jak choćby: Czesław Niemen, Czerwone Gitary, Karel Gott, Helena Majdaniec czy szczeciński zespół Filipinki. To właśnie tam miał miejsce pierwszy w komunistycznej Polsce striptiz, a prawdziwe żniwa zbierali tzw. cinkciarze.

Wadliwe gniazdko i wielka tragedia

Pożar wybuchł najprawdopodobniej w wyniku przeciążenia instalacji elektrycznej. Wystarczyło, że sprzątaczką podłączyła przemysłowy odkurzacz do chałupniczo zainstalowanego gniazdka. Ogień, wzniecony w położonej na parterze Sali Kapitańskiej, błyskawicznie rozprzestrzenił się na zasłony, a później na elementy wyposażenia i wystroju, które, jak wykazała komisja badająca przyczyny katastrofy, wykonane były z łatwopalnych, pozbawionych atestów materiałów. Dodatkowo otwór, który wykuto w środku sali, zadziałał jak komin, przez który pożar szybko zajął kolejne piętra.

Sztuczny materiał, z którego zrobione były fotele, paląc się wytworzył gaz bojowy – fosgen. To właśnie nim zatruta się większość ofiar. Tylko nieliczni zdołali się uratować. Jedna z kobiet została „ewakuowana” za pomocą podnośnika, którym pracownicy MPGK jechali do pracy. Temperatura była tak wysoka, że w samochodach strażackich łuszczył się lakier, a zaparkowane nieopodal auta spłonęły. Stopiły się również znaki drogowe oraz nylonowe firanki w pobliskich oknach. Po godzinie „Kaskady” już nie było, a do wieczora dogaszano jej zgliszcza.



Strażak na wozie strażackim gaszący pożar „Kaskady” w Szczecinie, 27 kwietnia 1981 roku (fot. z zasobu IPN)



**Fragment płonącego budynku
Kombinatu Gastronomicznego
„Kaskada”, 27 kwietnia 1981 r.
(fot. z zasobu IPN)**

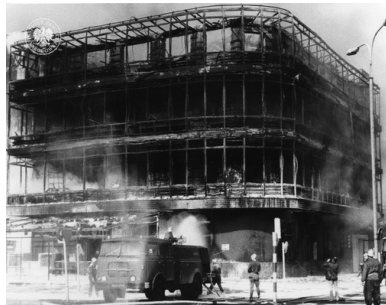


**Płonący budynek Kombinatu
Gastronomicznego „Kaskada”. Po
lewej stronie zdjęcia widać
fragment budynku należącego do
Zakładów Przemysłu
Odzieżowego „Odra”, 27 kwietnia
1981 r. (fot. z zasobu IPN)**

Specjalna komisja i specjalne działania

W związku z wybuchem pożaru Służba Bezpieczeństwa wszczęła Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia o krypt. „Kaskada”. Oficjalnie powołano specjalną komisję, w której składzie znaleźli się prokurator, prezydent miasta, komendant miejski MO, komendant rejonowy Straży Pożarnej, przedstawiciele Politechniki Szczecińskiej, właściciela obiektu, czyli WSS „Społem” oraz Okręgowych Zakładów Gazownictwa.

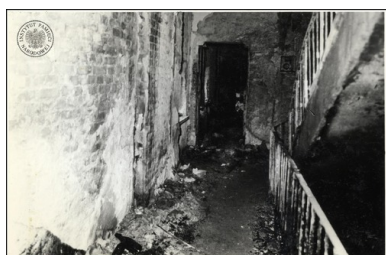
Ustaliła ona, że bezpośrednią przyczyną pożaru było zwarcie w gniazdku elektrycznym. Wskazano jednak na wiele zaniedbań, np. ostania kontrola obiektu przez straż pożarną miała miejsce w 1974 r. Zarzuty przedstawiono trzem osobom, w tym dyrektorowi „Kaskady”, a sąd skazał ich na kilkuletnie wyroki więzienia, które złagodzone następnie na podstawie przepisów o amnestii.



Fotografia przedstawia spalony budynek Kombinat Gastronomicznego „Kaskada”, 27 kwietnia 1981 r. (fot. z zasobu IPN)



Wnętrze spalonej Sali Kapitańskiej znajdującej się w „Kaskadzie” po pożarze w dniu 27 kwietnia 1981 r. (fot. z zasobu IPN)



**Wnętrze spalonej „Kaskady” po
pożarze w dniu 27 kwietnia 1981
r. Na fotografii widoczne
półpiętro z przejściem do
zaplecza (fot. z zasobu IPN)**

Żałoba i pamięć

Na ścianie wypalonej „Kaskady” powieszono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a obok biało-czerwony sztandar. Przez kolejne tygodnie mieszkańcy miasta zapalali tam znicze i składali kwiaty. W pogrzebach ofiar 4 i 5 maja udział wzięło ponad 20 tys. żałobników. Pracownicy „Kaskady” – w sumie ponad 200 osób – zostali przeniesieni do innych lokali gastronomicznych prowadzonych przez WSS „Społem”.

W Szczecinie przez długi czas trwał dyskurs na temat przyszłości pogorzelniska. Mieszkańcy centrum miasta sprzeciwiali się odbudowaniu „Kaskady” w jej dawnym kształcie, ponieważ bliskie sąsiedztwo lokalu rozrywkowego zakłócało normalne funkcjonowanie. Pojawiły się głosy, by powstała tam przychodnia, biurowiec czy dom handlowy z kawiarnią.

Ostatecznie ogrodzona czarna dziura wpisała się w krajobraz miasta na kolejnych kilkanaście lat. Dopiero w 2009 r. podjęto decyzję o wybudowaniu na tej i przyległych działkach wielkiego domu towarowego. Dziś na jednej ze ścian Galerii Handlowej „Kaskada” wisi tablica upamiętniająca wielki pożar oraz jego ofiary.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ